

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Pok V.

Warszawa, wtorek 1 lipca 1930 r.

Nr. 147

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Niemcy. — Polska a Litwa. Państwa bałtyckie. — Zagadnienia ogólne: Mocarstwa a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna w Z. S. R. R. — Francja a Włochy. — Memorjał Brianda.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Izwiestja 28.VI. zamieszczają obszernie doniesienie Bratina z Warszawy o kongresie „obrony praw i wolności ludu”, zwołanym przez Centrolew w Krakowie. Podczas gdy P. P. S. i inne stronnictwa, wchodzące do Centrolewu, do ostatniej chwili nie zdołały podać do wiadomości opinii, do jakich właściwie celów stronnictwa te zmierzają, zwołując kongres krakowski, Narodowa Demokracja w odróżnieniu od Centrolewu gwałtownie atakuje rząd i, nie krępując się, porusza zagadnienia niewygodne dla sfer rządzących. Pismo cytuje znaną rezolucję Narodowej Demokracji oraz ostatnie przemówienie profesora Rybarskiego, przyczem podkreśla, iż profesor Rybarski z całą bezwzględnością żądał wyjaśnień od rządu w sprawie wykrycia sprawców zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie. Narodowa Demokracja — pisze Bratin — postawiła na porządek dzienny zagadnienie władzy i zmiany rządu. Opozycja zaś lewicowa usiłuje udowodnić rządowi, że w chwili obecnej może być silną podporą istniejącego regime'u, któremu bez jej pomocy grozi katastrofa. Tem właśnie odróżnia się taktyka Centrolewu od taktyki Narodowej Demokracji. Centrolew obawia się wywołać w masach przez kongres krakowski zbyt ostre nastroje przeciwko obecnemu rządowi, które może wykorzystać Narodowa Demokracja, konsekwentnie atakująca rząd. Z drugiej strony Centrolew nie chce palić mostów, prowadzących do obozu rządowego. W tej sytuacji kongres „obrony praw i wolności ludu” jest „wodą z konfiturami malinowymi”.

Berl. Börsen - Courier 29.VI. w koresp. z Krakowa pisze, że chociaż uwagę publiczną w Polsce zajmowały debaty zagraniczne w parlamencie niemieckim i Kongres Eucharystyczny w Poznaniu, to jednak Kongres sześciu stronnictw opozycyjnych w Krakowie wybijał się na czoło zainteresowania. Wielkie wrażenie — pisze dziennik — wywołała odezwa Okręgowego Zarządu Związku Legionistów, nawołują-

ca do ścisłego przestrzegania spokoju i przepisów policyjnych. W ten sposób zapowiedziana przed 10 dniami demonstracja przeciwko kongresowi została odwołana. Dziennik zaznacza, że dążenie Korfanteo do wystąpienia wspólnego całej opozycji przynajmniej w części będzie osiągnięte.

Prasa niemiecko - narodowa z 30.VI. podaje krótkie i rzeczowe doniesienia o przebiegu kongresu opozycji centrowo - lewicowej w Krakowie. Jedynie organ socjalno - demokratyczny „Danziger Volksstimme” podaje wiadomości o tym kongresie w sensacyjnej i przesadnej formie, donosząc np. między innymi, jakoby w kongresie tym brało udział przeszło 30.000 osób.

Königsb. Hart. Ztg. 25.VI. prorokuje z okazji konfliktu, jaki przed paru dniami zaszedł między wojewodą Grażyńskim a komisją budżetową sejmu śląskiego, rychłe rozwiązanie sejmu śląskiego.

Agencja niemiecka U.T.A 30.VI. zamieszcza w pismach austriackich artykuł, przedstawiający w formie przejawionej walki wewnętrznie - polityczne w Polsce. Zainteresowanie, a także zaniepokojenie wywołała w prasie prowincjonalnej austriackiej podróż włoskiego ministra Grandiego do Warszawy.

POLSKA A NIEMCY.

The Daily News Chronicle 30.VI. w artykule p. t. „Koniec wojny”, poświęconym ewakuacji Nadrenji, wyraża ubolewanie, że między Palakami a Niemcami istnieje tyle wzajemnej nieufności, w której tkwi niebezpieczeństwo. Cała sprawa wschodnia — t. zw. korytarz, G. Śląsk i Gdańsk jest do rozwiązania. Istniejący stan rzeczy, uzupełniony ewentualnymi poprawkami, może trwać doskonale, o ile z obu stron w równym stopniu będzie okazana dobra wola w kierunku współpracy.



Akc. Nr. 824 / 1931
A.

Königsb. Allg. Ztg. 25.VI., nawiązując do zaareztowania kapelmistrza Reichswehry w Minden, który okazał się francuskim szpiegiem, poświęca dłuższy artykuł szpiegostwu Francji i Polski w Niemczech. Szpiegowską akcją francuską w Niemczech kieruje generał Dupont, członek międzynarodowej Komisji Nadreńskiej. Generał ten zorganizował też polskie szpiegostwo w Warszawie, „które nauczył, jak ma szpiegować w Niemczech”. Przelatywanie aeroplanów polskich nad Prusami Wschodnimi dziennik łączy z akcją szpiegowską, stojącą pod kierownictwem generała Dupont. Polsce zależy bowiem na posiadaniu najnowszych i najdokładniejszych map z terenów nadgranicznych. Wielu współpracowników dla akcji szpiegowskiej znalazł gen. Dupont w Polsce, gdzie jest wiele osób znających doskonale język niemiecki. Następnie dziennik zwraca uwagę, że każdy Francuz, będący w Niemczech, czy jest on dziennikarzem, studentem, czy też zajętym handlowo, jest równocześnie szpiegiem na rzecz Francji. Gotowość każdego Francuza do rozwijania akcji szpiegowskiej na rzecz swego kraju leży wprost w jego krwi.

Ostpr. Ztg. 25.VI. donosi, że dn. 6 lipca ma odbyć się w Olsztynie liczny zjazd Stahlhelmu. Celem tego zjazdu jest „pokazać Polsce, że ludność wschodniopruska również i w przyszłości gotowa jest bronić wszystkimi środkami swojej ojczyzny”.

Königsb. Allg. Ztg. 24.VI. pisze, że dziesiąta rocznica plebiscytu w Prusach Wschodnich ma być obchodzona w szkołach, związkach i t. p. W związku z tem wydała „Reichszentrale für Heimatdienst zur Ausgestaltung von Abstimmungsfeiern” broszurkę p. t. „Die Volksabstimmung in Ost- und Westpreussen am 11.VI.1920”, która rozdawana jest bezpłatnie.

Königsb. Allg. Ztg. 23.VI. nawiązuje do notatki „Baltische Presse” o „Instytucie Rybackim przy Uniwersytecie Alberta w Styrby” i wyraża swoje oburzenie z powodu tego, że pod nazwą „Styrby” polska propaganda rozumie Królewiec. Polacy bowiem są pewni, że trudności gospodarcze Prus Wschodnich spowodują przyłączenie się ich do Polski. Dziennik podnosi, że niema żadnej miejscowości o nazwie Styrby, ani też nigdzie indziej niema drugiego Uniwersytetu Alberta, a więc polscy szowiniści bezwstydnie przedstawiają Królewiec jako polską metropolję.

Prasa austriacka z 30.VI., tak wiedeńska, jak i prowincjonalna, od pewnego czasu prowadzi propagandę wszechniemiecką, z tendencjami antypolskimi. Co parę dni pojawiają się artykuły, dowodzące, że Polska dąży do zgłębienia Gdańska i do zrujnowania go przez rozbudowę Gdyni. Podczas, gdy w czasie wystawy gdańskiej w Wiedniu zapewniano w rozmowach i wywodach, że Gdańsk nie zyskuje nic przez transporty towarów z Polski, to obecnie wywodzą dzienniki, że zamiar skierowania polskich transportów węgla na Gdynię pociągnie za sobą katastrofę dla Gdańska.

Polska, jako państwo kontynentalne, nie potrzebuje dostępu do morza.

Die Woche 30.VI. uderza na alarm z powodu tego, że liczba Niemców w Polsce, która wynosiła, we-

dług statystyki niemieckiej 1.400.000, spadła obecnie do 900.000; za szczególnie smutny objaw uważa „Die Woche” zmniejszenie się liczby ludności niemieckiej na Górnym Śląsku. Objaw ten — wywodzi „Die Woche” — oznaczałby koniec marzeń o odzyskanie terytoriów niemieckich, przyznanych Polsce traktatem pokojowym.

POLSKA A LITWA. PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 25.VI. w obsz. notatce p. n. „Polacy niszczą autonomję kraju kłajpedzkiego. Nowa prowokacja polska” informuje, że na Litwie i w kraju kłajpedzkim szerzone jest memorandum, podpisane przez „Związek Patriotów Małej Litwy”. Memorandum (zawierające 8 stron druku w jęz. litewskim i francuskim) nawołuje ludność do poparcia akcji mieszkańców Litwinów kraju kłajpedzkiego i rządu litewskiego, zmierzającej do zniesienia autonomji kraju kłajpedzkiego. Dziennik podkreśla, że jest to „prowokacyjna robota polska”; wg posiadanych przez dziennik wiadomości, memorandum to zostało wysłane do poszczególnych wybitnych europejskich mężów stanu, do Ligi Narodów i poszczególnych rządów krajów europejskich. „Celem Polski — pisze dziennik — jest wykazanie światu, że Litwa przygotowuje się do zniesienia autonomji kraju kłajpedzkiego”. Memorandum zostało zredagowane w duchu nieprzychylnym dla Niemiec. Wg. dziennika, memorandum to zostało sfabrykowane przez litewskich ziemian, przebywających w Polsce, a nawet mieszkających jeszcze obecnie na Litwie.

Königsb. Hart. Ztg. 24.VI. w art. wst. omawia stosunki litewsko - kłajpedzkie, wskazując, że szykany władz litewskich nie ustają. Dziennik wylicza szereg przykładów, jak władze litewskie dopuszczają się naruszenia konwencji kłajpedzkiej. W końcu artykułu dziennik daje do poznania, że w sprawie nieustającego sporu litewsko - kłajpedzkiego należałoby się odwołać do Ligi Narodów.

Lietuvos Aidas 28.VI., nawiązując do zamieszczenia przez prasę polską streszczenia artykułu francuskiego dziennika „Liberté”, w którym dziennik ten — w związku z podróżą prez. Hindenburga wzdłuż granicy polsko - niemieckiej wyrażał zdziwienie z powodu nadzwyczajnej cierpliwości marsz. Piłsudskiego, tolerującego podobne podróże o charakterze wybitnie strategicznym. „Liet. Aidas” wyraża przypuszczenie, że artykuł ten dostał się do prasy francuskiej dzięki propagandzie polskiej i pisze, że o wiele ciekawszymi są pytania, co porabia prez. Mościcki w Wilnie i marsz. Piłsudski, który co roku jeździ do Druskienik, pomimo, iż zawsze mówi, że mu jest potrzebny południowy klimat. „Pytania te — kończy dziennik — są o wiele ciekawsze, niż pytania o Hindenburga. Ten ostatni bowiem odłożył na bok szablę i założył cylinder, podczas gdy Piłsudski nawet w Lidze Narodów jeszcze tak niedawno obnażył szablę... Przeto, co on porabia na pograniczu Litwy?”

Lietuvos Aidas 28.VI. w koresp. z Paryża p. n. „Rozbudowa Kowna jest wykorzystywana dla propagandy, że Litwie Wilno jest niepotrzebne” omawia ostatnio wydaną przez dziennikarza francuskiego Henry de Montforta nieprzychylną dla Litwy książ-

kę: „L'aspect Européen de l'expérience Baltique 1918 — 1930”. Koresp. wyraża oburzenie z tego powodu, że de Montfort — pomimo serdecznego jego podejmowania w Kownie — napisał podobne rzeczy, jak np., iż „Litwa jest w przeciwieństwie do innych państw bałtyckich organizmem niezdrowym i nawskroś chybionym”. W książce swej de Montfort atakuje Litwę z powodu zamknięcia przez nią ruchu na kolei libawo - romneńskiej, co spowodowało agonję portu łotewskiego — Libawy. Pretensje Litwy do Wileńszczyzny, w której jest zaledwie 3000 Litwinów, autor nazywa nierzeczowemi. Że Litwini w odzyskaniu Wilna nie wierzą — świadczy — zdaniem autora — fakt intensywnego ruchu budowlanego w Kownie, w którym zostało zbudowanych szereg gmachów rządowych. Co się tyczy przeciwpolskiego nastawienia Litwinów, to autor tłumaczy je jako objaw sztuczny, narzucony Litwinom przez Rosjan i Niemców. Złą sytuację ekonomiczną Litwy de Montfort wyjaśnia skutkami przeciwpolskiej polityki Litwy, która przejawiała się w reformie rolnej i w zamknięciu spławu drzewa Niemnem, z powodu czego port kłajpedzki został skazany na ostateczną zagładę. W końcu koresp. wyraża zdanie, że de Montfort napróżno jeździł na Litwę, gdyż podobnych informacji mógłby mu zawsze udzielić p. Smogorzewski w Paryżu.

Lietuvos Aidas 27.VI. w art. wst., nawiązującym do podpisania pomiędzy Litwą i Danją umowy handlowej, podkreśla wielką przychylność Danji dla Litwy oraz podnosi dający się zauważyć ostatnio rozwój stosunków pomiędzy obu krajami. Dziennik przypisuje to sprowadzaniu przez Litwę nasion i bydła rozplodowego z Danji, studjowaniu młodzieży litewskiej na uczelniach rolniczych duńskich a pozatem zainwestywaniu przez Duńczyków swego kapitału na Litwie, a mianowicie: firmy duńskie przeprowadziły na Litwie szereg prac budowlanych, a m. in. i budowę mostów na Niemnie i Wylji; rolnicy duńscy wydzierżawili na Litwie szereg majątków ziemskich. Zawarta umowa handlowa ma — wg. dziennika — nie tylko znaczenie ekonomiczne, posiada ona również znaczenie polityczne, a mianowicie oznacza z jednej strony zainteresowanie państw skandynawskich państwami bałtyckimi, jako przedmurzem od Rosji, z drugiej zaś — jest dowodem powolnego orientowania się państw bałtyckich w kierunku Skandynawji, a to wobec niemożności dojścia do ściślejszego porozumienia tych państw z Polską. W zakresie pogłębienia przyjaznych stosunków litewsko - duńskich wielkie zasługi położył — wg. dziennika — chargé d'affaires duński Biering, przebywający w Kownie od 1922 r.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Proletarska Prawda 28.VI. zamieszcza deklarację studentów i profesorów polskiego technikum pedagogicznego w Kijowie, protestującą przeciwko wyrokowi śmierci na trzech komunistów lwowskich. My studenci i profesorowie — brzmi deklaracja — odpowiadamy na krwawy terror i przygotowania napadu zbrojnego faszystowskiej Polski na ZSRR usilną pracą nad podniesieniem zdolności obronnej naszego kraju. W razie napadu na ZSRR, stanjemy wraz z rzeszami pracującymi Polski do obrony ojczyzny proletariatu całego świata, którą jest ZSRR. Wzywamy pracujących całego świata do protestu przeciwko wyrokowi faszyzmu polskiego na trzech komsomolców we Lwowie. Deklaracja kończy się hasłami: „Przeciz dyktaturą faszyzmu polskiego. Niech żyje polska republika sowiecka!”

Izwiestja 28.VI., nawiązując do oświadczenia rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Mironescu, ogłoszonego w dzienniku czeskim „Lidove Noviny” i stwierdzającego, że stosunki Rumunii i Z. S. R. R. opierają się na protokole moskiewskim, podpisanym jednocześnie z paktem Kelloga i uznającym status quo, — zaznaczają w komentarzu, że Mironescu dopuszcza się celowo fałszywej interpretacji protokołu moskiewskiego. Ze strony sowieckiej oświadczone najwyraźniej przy podpisywaniu tego protokołu, że nie zmienia on w niczem stanowiska rządu sowieckiego w sprawie granic sowiecko - rumuńskich i nie oznacza bynajmniej nawet pośredniego uznania aneksji Besarabji przez Rumunję. Nowe oświadczenie Mironescu — podkreślają „Izwiestja” — nie może zmienić tego faktu, że kwestja Besarabji w dalszym ciągu pozostaje nierozwiązaną i że właśnie ten fakt w rze-

czywistości jest decydującym dla stosunków sowiecko - rumuńskich.

Wieczerniaja Moskwa 28.VI. poświęca art. wst. konferencji państw Małej Ententy. Pismo zaznacza, że konferencja była zwołana wyłącznie dla opracowania sposobów urzeczywistnienia planu organizacji wojny przeciwko Z. S. R. R. Niewątpliwie konferencja postara się uregulować stosunki państw Małej Ententy z Węgrami, Włochami i Polską, gdyż kwestje te wiążą się nierozzerwalnie z głównym punktem porządku dziennego, którym jest kwestja rosyjska. Oświadczenie kłamliwe Benesa o tem, iż postawi on na konferencji sprawę oficjalnego uznania Z. S. R. R. przez Czechosłowację ma na celu zamaskować, iż konferencja państw Małej Ententy jest skierowana przeciwko Sowietom. W końcu pismo twierdzi, że dla nikogo nie jest tajemnicą, iż konferencje państw Małej Ententy są zwoływane i prowadzą swoje prace według wskazówek Francji.

Wozroźdzenie i Poslednija Nowosti 27 i 28.VI. donoszą, że metropolita moskiewski Sergjusz wydał rozporządzenie o złożeniu z urzędu metropolity Eulogjusza, biskupa zachodnio - europejskiej djecezji rosyjskiej cerkwi prawosławnej. Administrację djecezji metropolita Sergjusz powierzył arcybiskupowi Włodzimierzowi, który znajduje się w Nicei. Powodem rozporządzenia Sergjusza jest udział Eulogjusza w akcji protestów przeciwko prześladowaniom religijnym w ZSRR. Metropolita Eulogjusz w odpowiedzi na to rozporządzenie zwołał ubiegłej niedzieli w Paryżu zgromadzenie delegatów parafii prawosławnych z 16 krajów europejskich, które wypowiedziało się przeciwko rozporządzeniu metropolity Sergjusza, przyczem obecny na tem zgromadzeniu arcybiskup

Włodzimierz, oświadczył, iż nie przyjmie stanowiska, które mu powierzył metropolita moskiewski.

Wozroźdzenie 28.VI. w art. wst. pod tytułem: „Ukaz, który nie da się wypełnić” stwierdza, iż rozporządzenie metropolity moskiewskiego jest aktem politycznym. Ukaz wydany był w okolicznościach przemocy, metropolita Sergjusz złożył podpisy na wywiadach z sowieckimi i zagranicznymi dziennikarzami. Ukaz metropolity moskiewskiego nie może być wypełniony.

W tym samym numerze „Wozroźdzenia” zamieszczony jest wywiad z metropolitą Eulogjuszem, który oświadcza, że w sprawach świeckich jest on niezależny od władzy sowieckiej i od metropolity Sergjusza, a pod względem kanonicznym nie popełnił żadnego przestępstwa. Eulogjusz nie potępia Sergjusza, który jest postacią tragiczną, a ręką jego kierują siły zła i nieprawdy.

The Morning Post 27.VI. zamieszcza w tej samej sprawie korespondencję z Paryża.

Nowoje Wremia 26.VI. ogłasza list Tatarów krymskich, nadesłany z Krymu drogą okrężną do redakcji pisma tureckiego „Intibach”, wychodzącego w Bułgarii. List stwierdza, że władze sowieckie aresztowały 300 duchownych muzułmańskich na Krymie i że większa część meczetów i cerkwi została zamknięta. W Bukareszcie odbyło się zebranie kolonji mahometańskiej, która wysłała szereg protestów do ministerstwa wyznań w Rumunji, do Ligi Narodów i do Ojca Świętego.

The Morning Post 27.VI., omawiając w art. wst. złagodzenie akcji antyreligijnej w Sowietach, wyraża przekonanie, iż jest to tylko chwilowy manewr i dlatego chrześcijańska akcja protestacyjna nie powinna ustawać.

The Morning Post 27.VI. Koresp. dypl. donosi, że ambasador sowiecki Sokolnikow powróci wkrótce do Londynu. Pobyt Sokolnikowa w Moskwie związany jest ze sprawą uregulowania długów carskich.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Prawda oraz inne dzienniki sowieckie z 24.VI. ogłosiły odezwę literatów sowieckich, podpisaną przez Demjana Biednyja, Kolcowa, Feliksa Kona i innych. Odezwa stwierdza, że literaci powinni przygotować się do obsługi państwa sowieckiego podczas wojny. W tym celu należy stworzyć „brygady literackie”, któreby udały się do poszczególnych oddziałów armii sowieckiej i zajęły się likwidacją analfabetyzmu wśród żołnierzy. Odezwa zapowiada zorganizowanie specjalnego obozu wojennego literatów w okresie letnim i urządzenie całego szeregu gier wojennych, z którychby literaci sowieccy zacerpnęli elementarną wiedzę wojskową. Oprócz tego literaci wezmą wybitny udział w sowieckiej prasie wojskowej oraz założą specjalne „jaczejki” literackie w armii sowieckiej. Odezwa proponuje utworzenie zjednoczenia literatów armii czerwonej, do którego wejdą wogóle wszyscy literaci, którzy poświęcają swoje dzieła obronie w ZSRR.

FRANCJA A WŁOCHY.

Le Temps 28.VI. stwierdza, że prasa faszystowska omawia stosunki włosko - francuskie w tonie ostrym, co sprzeczne jest z tendencją kół rządowych, które dążą do nawiązania rokowań. Dziennik zarzuca prasie faszystowskiej, że ciąglem oskarżaniem Francji o przygotowywanie wojny przeciw Włochom przypomina Sowiety, wmawiające w Anglję, że gotuje się do wyprawy na Rosję, kiedy tylko chodzi o odwrócenie uwagi od trudności wewnętrznych. Wytwarza to nieufność między obydwojma narodami i utrudnia dobre stosunki. Dziennikowi chodzi zwłaszcza o artykuł w „Popolo d'Italia”, w którym Arnaldo Mussolini twierdzi, że Mussolini w swych mowach w Livorno, Florencji i Medjolanie mówiąc o zbrojeniach, miał na myśli Francję. Francja chce pokoju, tembardziej że ma głębokie uczucia dla narodu włoskiego. Wojnę z Włochami uważa za nedorzeczną awanturę. Położenie polityczne i gospodarcze świadczy, że Francja nie może mieć interesu w przygotowaniu wojny z Włochami. Czyż naród przygotowujący wojnę skracalby czas służby wojskowej do roku, występowałby z projektem rozjemstwa celem usunięcia wojen? Autor przypuszcza, że antyfrancuska kampania prasy włoskiej robiona jest na użytek wewnętrzny.

Journal de Genève 28.VI. twierdzi, że Briand dał do poznania w senacie, iż bliskie są rokowania francusko-włoskie. Tymczasem jednak Arnaldo Mussolini wystąpił znowu z szeregiem napaści przeciw Francji, co zyskało mu poklask całej prasy faszystowskiej. A że robi to niewątpliwie w porozumieniu z bratem, akcja ta bynajmniej nie zapowiada szybkiego rozpoczęcia rokowań francusko-włoskich.

MEMORJAŁ BRIANDA.

Le Matin 27.VI. Sauerwein podaje jako dalszy ciąg ankiety o federacji europejskiej wywiad z dr. Munchem, ministrem spraw zagranicznych Danji. Sauerwein na wstępie zaznacza, iż Danja wskutek swej struktury gospodarczej wymaga tej pomocy, jakiej będzie mogła udzielić federacja europejska. Wniosek powyższy dr. Munch uznaje za słuszny i podkreśla, że Danja inicjatywę Brianda powitała w dużą radością.

Journal de Genève 26.VI. zamieszcza opinię pr. Motty o stanowisku Szwajcarii wobec projektu Brianda. P. Motta, stwierdziwszy, że projekt Brianda nie posiada jeszcze określonej formy, oświadcza, że Szwajcarya nie mogłaby przystąpić do federacji, gdyby przystąpiło doń tylko kilka państw, wówczas bowiem federacja miałaby charakter koalicji, co kolidowałoby z neutralnością Szwajcarii. W razie zaś gdyby federacja stanęła ponad Ligą Narodów, to istnieją dwie możliwości — bezczynność federacji, lub też jej aktywność. W ostatnim wypadku trudno byłoby uniknąć konfliktów pomiędzy Ligą a Federacją. W razie zaś rozgraniczenia funkcji tych dwóch organizacji i przyznania preponderencji federacji, rezultat byłby taki, że Liga straciłaby na znaczeniu, wobec państw nieeuropejskich.

